

Marek Smoła

Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie
<https://orcid.org/0000-0002-0182-6256>
mareksmola69@gmail.com

Związki starosądeckich klarysek z parafią św. Wawrzyńca w Biegonicach od XIII do XVIII w.

Relations of Poor Clare Order of Stary Sącz with the Parish of St. Lawrence in Biegonice from the 13th to the 18th century

Abstrakt

Artykuł omawia związki klasztoru klarysek w Starym Sączu z założoną w 1269 r. przez św. Kingę, ksienię klarysek, parafią św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach. Jest to współcześnie najstarsza parafia na terenie miasta. Związki te miały charakter prawny, ekonomiczny, duszpasterski i personalny. We wsi Biegonice klasztor posiadał aż do austriackich czasów bogaty folwark. Przez cały też staropolski okres klasztor – reprezentowany przez ksienię – posiadał prawo patronatu, wiążące się zarówno z materialnym utrzymaniem świątyni parafialnej, jak też z przywilejem mianowania proboszcza. Z kolei proboszczowie wypełniali obowiązki spowiedników zakonnic. Omówione zagadnienia są dobrą ilustracją różnych zjawisk społecznych, prawnych i ekonomicznych okresu staropolskiego.

Słowa kluczowe

Sądeckczyzna, Nowy Sącz – Biegonice, parafia św. Wawrzyńca, klasztor klarysek w Starym Sączu, folwark

Informacja o artykule / Article Information

Otrzymano (Received): 21.01.2022 • Przyjęto do druku (Accepted): 10.02.2022 • Opublikowano (Published): Marzec (March) 2022

Abstract

The article discusses the relations of the Order of Poor Clare in Stary Sącz with the Parish of St. Lawrence in Nowy Sącz–Biegonice founded by Saint Kinga of Poland, the abbess of the Order. The Parish of St. Lawrence is currently the oldest parish in the city. The relations were of legal, economic, ministerial and personal nature. The Order was in possession of a wealthy farm (grange, manor) in the village of Biegonice until the Austrian times. Moreover, during the Old Polish period, the Order—represented by abbesses—had the right of patronage (*jus patronatus*), involving financial maintenance of the parochial church as well as the privilege of the appointment of the parish priest. In turn, parish priests were the confessors for the nuns of the Order. The discussed issues are a solid illustration of various social, legal and economic phenomena in the Old Polish period.

Keywords

Nowy Sącz Region, Nowy Sącz – Biegonice, St. Lawrence Parish, Poor Clare Order in Stary Sącz, farm

Założony w tytule temat dotyka zagadnienia przenikania się świata średniowiecznego klasztoru kontemplacyjnego, o surowej regule wewnętrznej, ze światem zewnętrznym, zorganizowanym w fundowanej w 1269 r. przez założycielkę konwentu klarysek w Starym Sączu św. Kingę parafialnej wspólnocie w Biegonicach¹, która do 1786 r. należała do diecezji krakowskiej. Relacje te miały różnorodny charakter. A choć dominował w nich wymiar materialny, da się odnaleźć również elementy duszpasterskie. O tych ostatnich niech świadczy pradawna praktyka, ze względu na którą np. „17 czerwca [1764 r.] [w] dzień Trójcy Przenajświętszej [w] niedzielę I po [Zielonych] Świątkach żadnego tu [w Biegonicach] nie było nabożeństwa dla odpustu w Starym Sączu, bo według zwyczaju wszystka tam z kapłanem bywa parafia, jak y na B. Kunegundy święto”².

Sądcczyzna, od początku istnienia struktur państwowych umacnianych przez Piastów w X i XI w., należała do monarchy. Sytuacja taka trwała do połowy XIII w., kiedy to władcą Krakowa i posiadaczem szeroko

¹ O parafii św. Wawrzyńca w Nowym Sączu-Biegonicach powstało ostatnio – z racji znaczącego jubileuszu jej 750-lecia – kilka opracowań: W. Witowski, *Biegonice. Zarys dziejów parafii św. Wawrzyńca*, Nowy Sącz 2014; Tenże, *Proboszczowie kanonii w Biegonicach*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2018, t. 37, nr 1-2, s. 111-127; Tenże, *Dzieje duszpasterstwa i duszpasterzy w Biegonicach. Od powstania parafii do wybuchu drugiej wojny światowej (1269-1939)*, Lublin 2020; M. Smoła, *Dzieje parafii p.w. św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach. Środowisko – kościół – życie parafialne*, Tarnów 2019, t. 1-2; Tenże, *Proboszczowie parafii św. Wawrzyńca w Biegonicach w okresie staropolskim. Przyczynek do dziejów duchowieństwa Sądcczyzny*, „Saeculum Christianum” 2019, t. 26, nr 2, s. 147-161.

² Archiwum Diecezjalne w Tarnowie [dalej: ADT], *Księga Inwentarzy Kościelnych Parafii Biegonice*, [brak sygn.], [rkps], [brak pag.], [dalej: KIK], zapis pod rokiem 1764.

rozumianej Małopolski był księżę Bolesław V, nazwany później Wstydlwym. Jako jeden z niemałej wówczas grupy książąt piastowskich, miał pod swoją władzą cenny gospodarczo, a na pewno najcenniejszy symbolicznie, fragment ziem piastowskich, czyli Małopolskę z Krakowem. Na jej odbudowę, konieczną w związku ze zniszczeniami dokonanyimi przez Tatarów w 1241 r., pożyczył od swojej żony Kingi pieniądze pochodzące z jej posagu. W zamian, gwarantując zwrot długu, zapisał jej na własność swe książęce dobra, obejmujące zwarty kompleks z Sączem i okolicznymi wsiami, których w dokumencie wyliczono 28. Działo się to w Korczynie 2 marca 1257 r.³ Już po śmierci męża, dokumentem z 6 lipca 1280 r. Kinga zapisała te same dobra na rzecz ufundowanego przez siebie wcześniej klasztoru klarysek w Sączu. W ten sposób Biegonice stały się własnością klasztoru, która to sytuacja trwała niezmiennie do XVIII w.

Tak rodziły się prawne podstawy związków starszadeckich klarysek z utworzoną z woli księżnej Kingi i za zgodą biskupa krakowskiego, Pawła z Przemankowa⁴, parafią pod wezwaniem św. Wawrzyńca Diakona i Męczennika. Między 1257 a 1273 r. księżna doprowadziła do lokacji Sącza (Starego), który – na pewien czas – stał się głównym ośrodkiem gospodarczym regionu⁵. Na ten okres również przypada fakt utworzenia w Biegonicach parafii i wybudowania pierwszego kościoła, co miało miejsce w 1269 r.

Fundacja klasztoru klarysek w Sączu doszła do skutku na mocy aktu wystawionego przez Kingę 6 lipca 1280 r. Do uposażenia klarysek należało miasto Sącz wraz z komorą celną i 28 okolicznych wsi. W porządku alfabetycznym były to: Barcice, Biczycze, Biegonice, Brzezna, Chełmiec, Chochorowice, Czerniec, Gołkowice, Gostwica, Kadcza, Klęczany, Łącko, Łubnia, Maszkowice, Mokra Wieś, Myślec, Naszacowice, Podegrodzie, Podoliniec, Podrzecze, Przysietnica, Siedlce, Strzeszyce, Szczereż, Świńskiarsko, Wietrznica, Zagorzyn i Zarzecze. Kinga darowała te wsie klasztorowi wraz z „rzekami, młynami, sadzawkami, rybołówstwem, barciami, z wszystkimi pożytkami i przyległościami wsiom owym z dawna przynależnymi”⁶. Własność tę potwierdził klasztorowi w 1283 r. papież

³ Zob. Archiwum Klasztoru Klarysek Starszadeckich [dalej: AKKS], *Księga przywilejów (Inventario bonorum)* [1661 r.], [rkps], [sygn. Gr/a-1], s. 6–8.

⁴ Zob. B. Kowalska, *Biskup krakowski Paweł z Przemankowa a klasztor klarysek w Starym Sączu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, seria: Zeszyty Historyczne 2009, z. 10, s. 29–42.

⁵ Zob. F. Kiryk, *Dzieje miasta w okresie staropolskim*, [w:] *Dzieje miasta Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, red. H. Barycz, Stary Sącz 2007, s. 51–52.

⁶ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, 1153–1333, [dalej:] KDM, [wyd.] F. Piekosiński, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 9, Cracoviae 1886, nr 387, s. 145–146.

Marcin IV⁷. Z kolei w 1285 r. miasto uzyskało prawo odpustów⁸. Istniejące tu kościoły, parafialny i klasztorne, miały też oprócz Trójcy św. poważnych patronów: św. Elżbietę, Klarę, Małgorzatę, a także Stanisława, Stefana i Władysława⁹. Dodawały więc miastu splendoru uroczystości kościelne, ściągające tu okoliczną ludność, nie tylko zresztą w dni świętych patronów. Nie powinno ulegać wątpliwości, że uroczystości te wykorzystywali miejscowi i przyjezdni kupcy jako znakomitą okazję do wymiany towarów. W ten sposób ruch handlowy w kierunku Węgier i z powrotem zyskał jeszcze podbudowę religijną.

Na drugą połowę XIII i XIV w. przypada wyraźne ożywienie ruchu handlowego na gościńcu biegnącym z Krakowa przez Stary Sącz i dalej doliną Popradu ku Węgrom. Świadczy o tym nie tylko przeprowadzona powyżej ujścia tej rzeki lokacja Nowego Sącza, ale też lokacje innych ośrodków miejskich w górnym jej biegu: Piwnicznej (1348) i Muszyny (1364) oraz wzrost znaczenia komór celnych (1327) w Rytrze i Starym Sączu¹⁰. To przy tej ważnej handlowej drodze rozwijała się wieś Biegonice. Organizacja przestrzenna Starego Sącza mogła z czasem doprowadzić do spadku znaczenia drogi popradzkiej i rozwoju drogi wzdłuż lewego brzegu Dunajcu biegnącej przez Gostwicę w pobliżu Podegrodzia¹¹. Paradoksalnie, założenie Nowego Sącza wzmocniło rolę Biegonic, gdyż główny trakt został skierowany właśnie przez nie ze Starego w stronę Nowego miasta. Asortyment towarów handlowych przechodzących drogą na Węgry i z powrotem był całkiem rozległy. Dla przykładu wskazuję, że z węgierskiej wówczas Lubowni do Piwnicznej wino węgierskie płynęło rzeką w pojedynczych beczkach, od Piwnicznej toczono po kilka, a od Winnej Góry łączono pojedyncze tratwy i już po kilkanaście spławiano w dół Dunajca¹². Nie wolno zapomnieć o eksporcie drewna niesionego wodami Popradu i Dunajca. Wiadomo choćby, że w 1356 r. w Rytrze pobierano cło należące do pańien starosądeckich. Biegonice, leżące w pobliżu Starego Sącza, znajdowały się właściwie w centrum rozległych dóbr należących do klasztoru klarysek.

⁷ Zob. KDM, t. 2, nr 496, s. 153–154.

⁸ Nadał je Jakub, arcybiskup gnieźnieński w 1285 r., zob. KDM, t. 9, nr DII, s. 163.

⁹ Kościół klarysek nosił wezwanie św. Klary, a później – jak już wspomniano – św. Trójcy, kościół męski franciszkanów św. Stanisława, a kościół parafialny miejski – św. Małgorzaty i Elżbiety (dzisiaj św. Elżbiety). Kult świętych Stefana i Władysława, wywodzących się z tej samej co Kinga węgierskiej dynastii Arpadów, został w Sączu przez nią zapoczątkowany.

¹⁰ Zob. F. Kiryk, *Dzieje miasta...*, dz. cyt., s. 56.

¹¹ Zob. KDM, t. 2, nr 526, s. 127.

¹² Zob. E. Janota, *Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin*, Kraków 1860, s. 61.

Ludność w dobrach klasztornych oddawała na rzecz konwentu rentę pieniężną, czyli czynsze oraz różne daniny. Z nielicznie zachowanych dokumentów lokacyjnych wsi konwenckich (zakładanych na wzór Biegonic¹³) wiadomo, że z łanu frankońskiego płacił kmieć 8–10 skojców czynszu rocznie. Wysokości czynszu zagrodników nie jest znana, choć w jednym z dokumentów z 1378 r. znalazła się informacja, że nabywca zagrody miał płacić klasztorowi za jej użytkowanie 6 skojców rocznie. Klaryski pobierały również od ludności wiejskiej daniny w naturaliach z okazji różnych świąt, np. po dwie szynki i wóz drewna na Boże Narodzenie, dwie szynki na Wielkanoc, zaś na Zielone Świątki po siedem kur, pewną liczbę jaj i serów. Ponadto chłopci zobowiązani byli do różnych form pańszczyzny. Najczęściej występującą była tzw. powaba, czyli praca na folwarkach klasztornych wiosną, latem i jesienią, w wymiarze miesięcznym lub rocznym. Inna postać posług to zwózka opału czy budulca na rzecz klasztoru¹⁴.

W bliżej nieokreślonym czasie powstał folwark klasztorny w Biegonicach. W 1680 r. klaryski posiadały we wsi 16 łanów, 5 zagród, 2 komory z bydłem, młyn, 2 karczmy zakupne i jednego rzemieślnika¹⁵. W roku 1560 w dobrach klarysek na terenie wsi zamieszkiwali Maciej Gargas, Jędrzej Walny i Szymon Jurek¹⁶. Nieco później, w 1581 r., klasztor ustalił, by kmieć biegonicki, Maciej Iwko „zamiast zwykłej robocizny wielebną matkę, z innemi siostrami i wielebnego prowincjała kiedy i dokąd wypadnie własnymi końmi a nakładem naszym odwiózł i przywiózł”¹⁷. Jednocześnie siostry zapisały sumę 70 grzywien srebra na jego roli na trzy dożywocia – jego, jego żony i tego z synów, który będzie kontynuował pracę ojca. W zamian mieli oddawać klasztorowi 19 groszy na św. Marcina, dwa sery i dwa koguty oraz 20 jaj na Wielkanoc. W pochodzącym z 1698 r. spisie najbogatszych kmieci konwenckich odnotowano mieszkańca Biegonic, Pawła Stanaszka.

Dominującym elementem gospodarki klasztornej była wówczas produkcja roślinna, a hodowla zwierząt nabrała znaczenia drugorzędowego. Źródła z przełomu XVII i XVIII w. wskazują, że w produkcji roślinnej dominowały rośliny zbożowe, zwłaszcza owsa i jęczmienia, w dalszej kolejności żyta, grochu, tatarki i roślin oleistych – lnu i konopi. Tylko

¹³ Zob. KDM, t. 2, nr 525, 556, 560, 579, 601, 530.

¹⁴ Zob. F. Kiryk, *Zarys dziejów latyfundiów starosądeckiego*, [w:] *Dzieje miasta Starego Sącza...*, s. 158–159.

¹⁵ Zob. J. Leśniak, *Biegonice w służbie św. Floriana*, Nowy Sącz 2014, s. 120.

¹⁶ Zob. J. Sygański, *Arendy klasztoru starosądeckiego w XVI i XVII wieku*, Lwów 1904, s. 8–9.

¹⁷ Tamże, s. 9.

najżyźniejsze gleby obsiewano pszenicą i prosem. Jeszcze mniejszy areal zajmowały obszary pod uprawę warzyw, czy owoców, chociaż ogrody i sady znajdowały się w każdym z folwarków. Zestaw tych roślin nie był jednak zbyt bogaty. Wśród warzyw dominowały kapusta, rzepa i marchew, stosunkowo rzadko występowała cebula, a już wyjątkowo pietruszka, buraki ćwikłowe, karpiele czy mak. Spośród drzew rosnących w sadach najliczniej występowały śliwy, jabłonie, rzadziej grusze i wiśnie, tylko sporadycznie orzech włoski.

Drugim działem gospodarki chłopskiej i folwarcznej była hodowla zwierząt domowych, choć z inwentarza dóbr klasztornych z 1698 r. wynika, że rozmiary hodowli folwarcznej były w ogóle skromne. W Biegonicach odnotowano tylko kilkanaście krów i jałówek, a podobne liczby dotyczyły też pozostałych rodzajów bydła i trzody. Wspomniany inwentarz informuje zasadniczo o czterech grupach zwierząt hodowlanych: pierwszą stanowiły krowy i jałówki, drugą woły (w tym młode), trzecią świnie, a czwartą drób (kury, gęsi, kaczki i indyki)¹⁸.

W folwarkach prowadzono również działalność pozarolniczą. Trzeba tu zaliczyć przetwórstwo – młynarstwo, browarnictwo, gorzelnictwo i tkactwo, a także produkcję drzewną i w ogóle gospodarkę leśną oraz rybołówstwo. Inwentarz z 1698 r. pozwala wyobrazić sobie skalę rozwoju młynarstwa. Rejestruje on w dobrach klasztornych w sumie znaczną liczbę młynów, z których aż trzy znajdowały się w Biegonicach¹⁹.

Z młynarstwem było ściśle powiązane browarnictwo. Produkcja piwa w dobrach klasztornych była dobrze rozwinięta. Poświadczają to nie tylko wiadomości o młynarzach, dostarczających piwowarom słodów, ale też o plantacjach chmielu silnie rozpowszechnionych zarówno w gospodarstwach folwarcznych, jak i chłopskich, a także mieszczzańskich w Starym Sączu. Inwentarz z 1698 r. wymienił chmielniki m.in. przy folwarku w Biegonicach.

O wiele mniej wiemy o klasztornych karczmach, z których jedna działała (już w 1453 r.). Piwo stało się podstawowym napojem, dostępnym dla wszystkich warstw społecznych. Konsumpcja wódki była wówczas znikoma, wina było zbyt mało, a kawa i herbata w ogóle wówczas nie były znane. Miejscem konsumpcji piwa były karczmy. Pierwotna karczma-taberna spełniała różnorakie i o wiele bogatsze funkcje niż karczma późniejsza, służąca przede wszystkim do spożywania napojów alkoholowych. Karczma była przede wszystkim domem zajezdnym, dlatego też była miejscem wyrobu i sprzedaży artykułów żywnościowych,

¹⁸ Zob. F. Kiryk, *Zarys dziejów latyfundiów...*, dz. cyt., s. 162–163.

¹⁹ Zob. tamże, s. 164.

jak chleb, czy mięso, a niekiedy i ubrań. Z reguły też z karczmą-zajazdem powiązana była kuźnia. Jeszcze w średniowieczu służyła za miejsce sprawowania sądów wiejskich, ściągano w nich również cła i podatki na rzecz panującego, tu również wymieniano pieniądze. Tak działająca karczma była najczęściej samowystarczalną jednostką gospodarczą, gdyż posiadała znaczne uposażenie w role i łąki, dysponowała własnym chmielnikiem, browarem, piekarnią, miejscem chowu i uboju zwierząt rzeźnych, sadzawkami rybnymi itp. Zatem karczmy były poważnymi centrami produkcyjnymi i stałymi punktami handlowymi. Prowadzenie karczmy wymagało więc znacznej przedsiębiorczości, a także umiejętności warzenia piwa, sycenia miodu, pieczenia chleba i ciast, wyrabiania wędlin, przygotowania potraw²⁰.

Wyodrębnioną pod względem zawodowym grupę poddanych klasztornych stanowili rybacy. Zapewne też rybołówstwem zajmowali się liczni mieszkańcy wsi leżących na brzegach Dunajca i Popradu. Klaryski utrzymywały kilku rybaków w Biegonicach, Chełmcu, Gołkowicach, Podrzeczu i Stanęcinie, a ich obowiązkiem było dostarczanie do klasztoru 15–20 łososi rocznie, a także bliżej nieokreślonej ilości zwykłych ryb co tydzień.

Znaczne dochody w gotówce, a jeszcze większe w naturaliach, przynosiły klasztorowi lasy. Wielkie obszary leśne, gęsto porośnięte m.in. dębem występowały w okolicach Biegonic i Łazów jeszcze na przełomie XVII i XVIII w. Dostarczały one przede wszystkim paszy dla trzody chlewnej. Mieszkańcy wielu wsi mieli obowiązek dostarczania ptactwa, owoców i grzybów. Wyszczególniano na przykład, że niektórzy dostarczali po 1–2 faski rydzów, a inni zioła po miarce ziół leśnych, poziomek, żywicy i grzybów, czy „wosku pół kamienia”²¹.

Rozwój sądeckiego garncarstwa był możliwy dzięki występowaniu w okolicy odpowiedniej gliny. Pod tym względem bowiem doliny rzeczne były dogodnie do eksploatacji. Świadczy o tym chociażby zapiska z 1665 r. własnoręcznie dokonana w księdze inwentarzowej kościoła parafialnego w Biegonicach przez ówczesnego proboszcza, Adama Bydłoniewicza²². Wynika z niej, że na terenie Biegonic wydobywano wtedy już odpowiedni do produkcji naczyń glinianych surowiec. Ponadto zapiska ta wskazuje na istnienie w Starym Sączu cechu wspólnego, grupującego

²⁰ Tamże.

²¹ AKKS, *Inwentarz wsi wszystkich do konwentu Staro Sandeckiego [...] należących [...] z 9 października 1698 r.*, [w:] *Inwentarz dóbr starosądeckich R.P. 1706*, [rkps], s. 128, [sygn. Gr/a-2].

²² Wiemy, że na podstawie umowy proboszcza i kościelnych (witryków) z cechmistrzem i bracią cechu garncarskiego obniżono opłatę za glinę pobieraną przez cech w Biegonicach. Zob. ADT, KIK, zapis pod rokiem 1665.

garnarzy, a także kowali, bednarzy i ślusarzy. Jego istnienie potwierdzają źródła starosądeckie, informując, że dnia 16 grudnia 1638 r. został zatwierdzony przez ówczesną księżną klarysek, Annę Lipską²³.

Warto też przyjrzeć się prawnej stronie pozycji chłopów w dobrach konwenckich, w tym większości mieszkańców Biegonic. Chłopi z dóbr klasztornych posiadali i użytkowali grunty uprawne i pastwiska w oparciu o tzw. prawo zakupne. Oznaczało to w praktyce prawo dziedziczenia ziemi, które dawało chłopu możliwość przekazywania jej potomkom, sprzedaży, wymiany itp. To wolne dysponowanie ziemią było przestrzegane przez konwent jedynie w wypadku pełnego wywiązywania się poddanych z feudalnych obowiązków i powinności na rzecz klasztoru. Klaryski dbały jednak o niepodzielność chłopskiego stanu posiadania, co miało gwarantować możliwość poniesienia ciężarów prawa feudalnego. To jednak zmuszało chłopów do jakiegoś innego rozwiązania problemu uposażenia młodszych dzieci, gdyż tylko najstarszy miał prawo dziedziczyć po ojcu majątek. Często, aby spłacić w jakiś sposób młodsze rodzeństwo, dziedzic takiego gospodarstwa zadłużał swój majątek, co w efekcie mogło prowadzić do jego sprzedaży. Wśród kupców najczęściej znajdowali się lokalni duchowni, szlachcice lub karczmarze czy młynarze, a więc wiejscy przedsiębiorcy. Wiele gospodarstw stawało się również tzw. pustkami. Nasilenie ich powstawania następowało w okresie klęsk elementarnych i niszczących kraj, szczególnie w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku, wojen. Największe zniszczenia na Sądecczyźnie spowodowały przemarsze wojsk krajowych w okresie wojen kozackich, najazd szwedzki z 1655 roku (tzw. potop)²⁴, a później kolejny najazd szwedzki w okresie tzw. wojny północnej i wreszcie konfederacja barska.

Na skutek tych militarnych kataklizmów, wynikłych z przemarszów wojsk oraz dłuższych lub krótszych pobytów oddziałów w latach 1649–1650, dobra klasztorne poniosły straty w wysokości 29 822 złp, przy czym tylko chorągiew Stefana Czarnieckiego wymusiła od chłopów w grudniu 1650 r. 11 700 złp. Najcięższe czasy przyszły jednak wraz z okresem walk wewnętrznych pod koniec panowania Sobieskiego i początkiem panowania Sasów. W latach 1693–1702 straty mieszkańców wsi włości klarysek obliczono na zawrotną sumę 76 155 złp, przy czym najdotkliwszych rabunków i grabieży dokonało wojsko hetmana polnego Adama Mikołaja Sieniawskiego, które wybrało od chłopów prowiantu

²³ Zob. F. Kiryk, *Dzieje miasta...*, dz. cyt., s. 66.

²⁴ Zob. np. T. Nowak, *Nowy Sącz i Sądecczyzna w latach potopu szwedzkiego (1655–1657)*, „Rocznik Sądecki” 1972, t. 13, s. 19–39.

i furazu na prawie 50 000 złp. W samych Biegonicach w 1702 r. szkody dokonane przez chorągiew husarską zliczono na 1282 złote²⁵. Wojska Sieniawskiego ponownie złupiły dobra klasztorne w 1706 r., wyrządzając szkody na 7568 złp. Z kolei w okresie konfederacji barskiej klasztor i chłopci utrzymywali i karmili oddziały polskie walczące z Rosjanami. W okresie wojny konfederackiej (1768–1772) dobra klasztorne poniosły straty na sumę aż 700 000 złp. W Biegonicach znajdowały się stajnie klasztorne. W roku 1769 wkroczyła w ten rejon dywizja konfederatów barskich Józefa Bierzyńskiego i zarekwirowała osiem koni ze stajni w Starym Sączu i Biegonicach²⁶.

Ciekawie przedstawiała się struktura społeczna wykształcona we wsiach należących do klasztoru klarysek od XV do XVIII w. Wyróżnia się tu kmieci, zagrodników, zrębników, chałupników i komorników, a także nieliczną grupę przedsiębiorców — młynarzy, karczmarzy i rzemieślników. Wreszcie osobną kategorię ludności tworzyli sołtysi. Górną warstwę ludności wiejskiej stanowili kmiecie, posiadający najkorzystniejsze warunki egzystencji, uprawiający większe nadziały gruntu i zatrudniający u siebie służbę do robót polowych, młocki i obrządku w oborze. W końcu XVII w., w 1698 r., we wsiach konwenckich istniały 363 gospodarstwa kmiecie, przy czym najwięcej ich było w Kamienicy (32) i Biegonicach (17). Liczebność rodzin kmiecych trudna jest do ustalenia. Można być pewnym, że były to rodziny wielodzietne, a więc liczące przeciętnie od sześciu do ośmiu osób oraz zatrudniające u siebie dwóch do czterech najemników. Mimo znacznych obciążeń na rzecz konwentu pozycja majątkowa kmieci nie była niska, skoro stała się podstawą poczucia odrębności społecznej od pozostałych grup ludności wiejskiej, z których rekrutowali się pracujący w gospodarstwach kmiecych parobkowie i służebne. Co ciekawe, w Biegonicach, wśród ludności podległej folwarkowi klasztornemu, a więc w dominującej części mieszkańców, pozostałe, biedniejsze grupy ludności chłopskiej, występowały nielicznie. Oprócz rzemieślników i przedsiębiorców, w Biegonicach pojawiali się również tzw. ludzie luźni, zbiegli z innych wsi chłopci, wynajmujący się do każdej pracy. Jeden z nich, w połowie XVIII w., niejaki Rozborski, przyjął

²⁵ P. Wierzbicki, *Obraz szkód poczynionych w powiecie sądeckim przez wojska Rzeczypospolitej i chorągwie prywatne w latach 1702–1703 – wypisy z akt grodzkich sądeckich*, „Almanach Sądecki” 2003, t. 12, nr 3(44), s. 14.

²⁶ Zob. F. Kiryk, *Dzieje miasta...*, dz. cyt., s. 126; A. Wasiaś, *Konfederacja barska na Sądecczyźnie*, Nowy Sącz 1994.

służbę u chałupnika-tkacza, a po śmierci gospodarza ożenił się z wdową po nim²⁷. Odziedziczył w ten sposób również warsztat tkacki i zapewne odbiorców jego produktów.

Ta dość dokładna analiza gospodarczych związków klasztoru z Biegonicami w czasach przedrozbiorowych potrzebna jest także do zrozumienia sytuacji ekonomicznej panującej we wsiach przynależnych na parafii. Trzeba sobie uświadomić, że zamieszkująca parafię ludność, mimo częstych klęsk żywiołowych i grabieży (szczególnie w wieku XVIII), wyróżniała się zamożnością, a jej status materialny sytuował ją ponad mieszkańcami wielu okolicznych miejscowości.

Dzięki szczęśliwie zachowanym klasztornym archiwaliom znamy mieszkańców Biegonic i Łazów, którzy pod koniec XVII w. byli zobowiązani do posług na rzecz konwentu. Inwentarz dóbr klasztornych wymienia łącznie 16 kmieci z Biegonic. W 1698 r. byli to: Franciszek Kalisz (wójt), Bartłomiej Gargas, Szymon Głód, Andrzej Godoń, Maciej Godoń, Paweł Godoń, Stanisław Godoń, Józef Górka, Wawrzyniec Kalisz, Andrzej Kusz, Paweł Potoczek, Szymon Póttorak, Maciej Skoczeń, Jakub Smoroń, Wojciech Stanaszek, Szymon Szewczyk. Posługi na rzecz klasztoru wykonywało również sześciu zagrodników: Jan Harnik, Błażej Kulawy, Marcin Lidberka, Jędrzej Pacak, Jakub Szczepan i Szymon Wiczorek. Inwentarz wymienia wreszcie ośmiu chałupników: Jakuba Gutowskiego, Tomasza Krawca, Pawła Stanaszka, Jędrzeja Sudkowskiego, Krzysztofa Tabora, Bednarkę Waydzinę, a także Józefa Włocha (przevoźnika przez bród na rzece) oraz Kaspra Ptaśnika (rybaka)²⁸.

Relacje własnościowe między klaryskami a proboszczem w Biegonicach miały złożony charakter. Z jednej strony to nadania klasztoru na rzecz plebana – wspomniana już pod rokiem 1453 karczma, czy dokonana w 1559 r. donacja pól i ogrodów dla kościoła w Biegonicach, wraz z robotami i powinnościami pięciu kmieci, czy dziesięcinami od wszystkich poddanych klasztornych na rzecz proboszcza²⁹. Z drugiej choćby spory (np. w 1609 r.) o dewastację dóbr plebańskich poprzez przewożenie przez nie płonów pochodzących z pól należących do konwentu³⁰. Najpoważniejsze jednak były spory właśnie o dziesięciny, które znajdowały swój finał w Krakowie. W latach 1619–1620 toczył je z klaryskami proboszcz Stanisław Wciankowicz³¹, od 1653 r. jeden z jego następców,

²⁷ Zob. Tenże, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 178.

²⁸ Zob. AKKS, *Inwentarz wsi wszystkich...*, s. 125, [sygn. Gr/a-2].

²⁹ Zob. AKMK, AOff., t. 87.

³⁰ Zob. AKMK, AOff., t. 116, s. 159–163.

³¹ Zob. AKMK, AOff., t. 119, s. 1321–1322, s. 1434, s. 1446, s. 1510, s. 1543; t. 120, s. 36, s. 38, s. 99–101, s. 154–155.

ks. Adam Bydłoniewicz, zaś pod koniec XVII w. Mikołaj Jan Kanty Woszczyński³², który ostatecznie porozumiał się z konwentem co do wolnych połowów na Dunajcu i Popradzie³³, uzyskał prawa do missaliów z roli zwanej czochowska w Łazach na rzecz kościoła³⁴, ustalił wysokość obciążeń podatkowych i hiberny³⁵.

Ważne miejsce wśród związków między klaryskami a biegonicką parafią zajmuje *ius patronatus*, czyli relacja prawna fundatora i jego spadkobierców do parafii i jej beneficjum³⁶. Prawo to w swej materii dotyczyło beneficjum, obszaru ziemi nadanego instytucji kościelnej przez jej prawowitego dziedzica. *Ius patronatus* wyrosło więc wprost ze świeckiego prawa własności nad świątyniami wznoszonymi na konkretnych dobrach ziemskich³⁷. W okresie staropolskim prawo to związane było z zagadnieniami własnościowymi³⁸.

Prawo patronatu opierało się od czasów średniowiecznych na zasadzie *Patronus faciunt dos, aedificatio, fundus*³⁹. Pierwsze z użytych określeń – *fundare* – należy rozumieć jako proces utworzenia beneficjum lub prościej jako samo przekazanie gruntu, na którym miała być wybudowana świątynia. Drugie pojęcie – *aedificare* – oznaczało wybudowanie samego kościoła, zaś trzecie – *dotare* – przekazanie uposażenia na funkcjonowanie beneficjum i osoby z niej korzystającej⁴⁰. Czynności te wykonywała jedna lub więcej osób prywatnych czy prawnych, jednym lub kilkoma aktami prawnymi czy decyzjami ustnymi.

Dokonanie fundacji jako czynności prawnej potwierdzały stosowne dokumenty (choć jako trwały zwyczaj ten funkcjonował dopiero w XIV w.). Wtedy stawała się podstawą do wyrażenia zgody przez odpowiednie władze kościelne. Zgoda taka była konieczna dla zaistnienia prawa patronatu⁴¹. W ten sposób utrwaliła się zasada, wynikająca z faktu lokalizowania beneficjów w posiadłościach fundatorów, określająca,

³² Zob. AKMK, AOff, t. 162, s. 286.

³³ Zob. AKMK, AOff, t. 162, s. 285–286.

³⁴ Zob. AKMK, AOff, t. 162, s. 287–288, s. 399–400, s. 507; t. 163, s. 168.

³⁵ Zob. AKMK, AOff, t. 162, s. 505–506.

³⁶ Zob. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 96.

³⁷ Zob. W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889, s. 12.

³⁸ Zob. szerzej np. E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1966, s. 237–372; Tenże, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004.

³⁹ M. Różański, *Patronat parafii w dekanacie szadkowskim w drugiej połowie XVIII w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 104.

⁴⁰ Zob. B. Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003, s. 103.

⁴¹ Zob. S. Tylus, *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, Lublin 1999, s. 104, 121, 123.

że patronem parafii stawał się właściciel miejscowości, w której usytuowano kościół parafialny⁴².

Do najważniejszych obowiązków, ale i przywilejów wynikających z prawa patronatu należało prezentowanie przez patrona parafii lokalnemu biskupowi osoby duchownej na wakujące beneficjum. Realizowano ją pisemnie według przyjętych wzorów i procedur. W przypadku parafii należącej do patrona duchownego (a taka sytuacja występowała w Biegonicach) prezenta powinna nastąpić najpóźniej w ciągu pół roku. Patron duchowny nie mógł cofnąć raz danej prezenty, a jeśli dał prezentę niegodnej osobie (co przecież mogło okazać się po jakimś czasie), to tracił prawo prezenty, a ta przechodziła na biskupa. Uznano, że osoba lub instytucja duchowna powinna znać kandydata i ewentualne ograniczenia możliwości prezentowania go na wolne beneficjum.

Innym ważnym obowiązkiem patrona było czuwanie nad dobrami kościoła, w tym w razie konieczności jego odbudowa, jak również stawanie w obronie jego praw i obrona przed przywłaszczeniem przez inne osoby. Podczas realizowania tych zadań patron nie miał prawa mieszania się w zarząd dóbr, nie mógł nakładać ciężarów (opłat, danin i robocizn) i wnikać w sprawy duszpasterstwa (choćby porządku nabożeństw). Patron mógł natomiast umieścić na kościele swój herb, miał prawo do posiadania w świątyni ławki kolatorskiej, a w trakcie publicznych procesji przysługiwało mu zaszczytne miejsce, z możliwością prowadzenia celebransa pod rękę.

Rozważania powyższe da się w pełni odnieść do parafii w Biegonicach. Odnaleziony dopiero niedawno wpis do *Księgi inwentarzy kościelnych*, dokonany w roku 1659 przez ówczesnego biegonickiego proboszcza, ks. Bydłoniewicza, jest odbiciem prawnych kroków podjętych przez księżną Kingę. Wpis: „Domina Cunegundis Ducissa Poloniae Henrico Famulo suo et Filio eius donavit in perpetuum unum mansum agri in quo aedificavit Ecclesiam in Villa Bieganice Anno Dni 1269 ex consensu Reverendi Pauli Episcopi Cracoviensis”⁴³ mówi wyraźnie o donacji księżnej (*donare*) na rzecz parafii, kościoła i plebana, informuje również o wybudowaniu kościoła (*aedificare*) na przekazanym gruncie, a wreszcie – co jest fundamentalne dla uznania ważności samej fundacji i prawa patronatu nad parafią i kościołem – wszystko działo się za zgodą (*ex consensu*) lokalnej władzy kościelnej, bpa krakowskiego Pawła.

Ius patronatus klasztoru nad parafią w Biegonicach wyraźnie poświadcza sprawozdanie z wizytacji kanonicznej archidiaconatu

⁴² Zob. M. Róžański, *Patronat...*, dz. cyt., s. 105.

⁴³ APB, KIK, wpis pod rokiem 1859, [rkps], [npag.].

sąddeckiego z lat 1565–1566, dokonanej przez ks. Marka z Lipnicy, delegata ówczesnego biskupa krakowskiego, Filipa Padniewskiego. W relacji zapisano jednoznacznie: „Ecclesia parochialis tituli S. Laurentij collationis monialium ex Atiqua Sandec”⁴⁴. Po tzw. wizytacji radziwiłłowskiej, z 1596 r., podobny zapis nie pozostawiał już żadnych wątpliwości: „Ecclesia parochialis (...) tt [tituli] S. Laurentij (...) Iuris patronatus Sanctimonialiu[m] ordinis s. Clara conventus Antiqua Sandecz”⁴⁵.

Pierwszym biegonickim proboszczem, o którym wiemy na pewno, że uzyskał prezentę klarysek, był ks. Jan Milanowski, instytuowany na urząd proboszcza 30 kwietnia 1574 r. Jego kandydaturę biskupowi krakowskiemu przedstawiła ksieni Dorota Bylicka⁴⁶. Ta sama, wraz z Weroniką Żarnowiecką, wikarią, Dorotą Strońską, zakrystianką, i Katarzyną Brzyńską prezentowały kolejnego proboszcza, ks. Stanisława Wąsowicza⁴⁷. Z kolei ks. Mikołaja Wąsowicza, brata wcześniejszego, prezentowały Anna Gostwicka, przełożona klasztoru, Zofia Boczkowska, wikaria, oraz Katarzyna Płuszowska⁴⁸, natomiast ks. Sebastiana Machowicza, 27 maja 1670 r., prezentowała ksieni Zofia Stanówna⁴⁹.

Generalnie respektowano prawo patrona parafii do dokonania prezenty, choć w licznych parafiach miały miejsca konflikty dotyczące obsady probostw. Zdarzało się, że nominacji dokonywano na podstawie prowizji papieskiej lub prawa rezerwacji⁵⁰. W 1519 r. papież Leon X postanowił, że Stolica Apostolska będzie miała prawo obsady beneficjów w miesiącach nieparzystych, zaś Grzegorz XIII w 1584 r. zarezerwował kurii rzymskiej prawo obsady beneficjów po śmierci prałatów kurialnych⁵¹. Te przewidziane w praktyce działania Kurii Rzymskiej, ograniczające *ius patronatus*, prowadziły do konfliktów między duchownymi, którzy uzyskiwali prezentę z różnych źródeł.

Najpoważniejszy konflikt o obsadę urzędu biegonickiego proboszcza miał miejsce w latach 1761–1769. Nie wiadomo, czy urzędujący od 1744 r. ks. Jan Sitowski był prezentowany przez klaryski, natomiast bez wątpienia cieszył się jakimś poparciem ze strony ks. Adama Komorowskiego, w latach 1729–1736 archidiacona sądeckiego, a później

⁴⁴ Zob. AKMK, Acta Visitacionis, [sygn. AVCap.], t. 1, s. 349; t. 5, k. 35r.

⁴⁵ AKMK, AVCap., t. 5, k. 35.

⁴⁶ Zob. AKMK, AOff., t. 106, s. 1209.

⁴⁷ Zob. AKMK, AOff., t. 107, s. 493.

⁴⁸ Zob. AKMK, AOff., t. 116, s. 159–163.

⁴⁹ Zob. ADT, KIK, pod rokiem 1670.

⁵⁰ Zob. szerzej: J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010.

⁵¹ Zob. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 4, Kraków 2003, s. 624–626.

prepozyta kapituły katedralnej w Krakowie i komisarza konwentu klarysek. Jego wpływy ks. Sitowski chciał wykorzystać w sporach toczonych z poddanymi o zagarniętą z dóbr plebańskich ziemię⁵². Wkrótce powołany na prymasa Polski abp Komorowski zmarł w 1759 r.⁵³, a wraz z jego śmiercią ks. Sitowski stracił potężnego protektora. Z jakiegoś powodu został wkrótce, przed 4 sierpnia 1761 r., pozbawiony godności proboszcza na mocy dekretu bpa pomocniczego krakowskiego, Franciszka Potkańskiego⁵⁴. Wtedy właśnie w obecności tego biskupa, wikariusza i oficjała generalnego, oraz egzaminatorów prosynodalnych: Stanisława Mamczyńskiego, kanonika krakowskiego, Kazimierza Jarmundowicza kanonika krakowskiego i kustosa kolegiaty Wszystkich świętych w Krakowie, Kazimierza Stęplowskiego dra teologii i dziekana kapituły św. Floriana w Krakowie, odbył się egzamin, na który stawił się tylko Antoni Jarzęcki dr filozofii, prebendariusz w Szczepanowie⁵⁵. 28 sierpnia, w obecności tych samych osób, stawiło się trzech kandydatów do urzędu proboszcza w Biegonicach: Szymon Banaszkowski, dr filozofii, prof. UJ, kleryk niższych święceń, Antoni Jarzęcki, wspomniany wcześniej prebendariusz w Szczepanowie, oraz Wojciech Mroziński, kanonik kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, proboszcz w Siedlcach. Decyzją biskupa na biegonickiego proboszcza wybrano tego ostatniego⁵⁶. We wrześniu 1761 r. został instalowany w biegonickim kościele w obecności trzech dostojników: Antoniego Eugeniusza, prałata domowego Ojca św. Klemensa XIII, Franciszka Potkańskiego, biskupa patareńskiego, wikariusza i oficjała generalnego krakowskiego, oraz Grzegorza Jana Sikorskiego, kanonika i sędziego surrogata sądeckiego⁵⁷. Ks. Sitowski odwołał się do nuncjatury i trybunału papieskiego. W marcu 1762 r. wpisał w księdze chrztów, że na mocy dekretu Trybunału Nuncjatury Apostolskiej w Polsce jest legalnym proboszczem i posiadaczem beneficjum w Biegonicach⁵⁸, zaś w kwietniu określił się w księdze ślubów jako „*legitimus plebanus Biegonicen [sis]*”⁵⁹. Z kolei Mroziński zapisał, że jest „jak najbardziej legalnym proboszczem na podstawie breve papieża Klemensa XIII” i że legalnie odzyskał beneficjum 22

⁵² Zob. APB, Akta gospodarcze, *Relacja ks. Sitowskiego* [przed 1775 r.], [rkps], [sygn. IX/89].

⁵³ Zob. H. Dymnicka, *Komorowski Adam Ignacy*, [w:] PSB, [red.] E. Rostworowski, t. 13, s. 405–407.

⁵⁴ Zob. ADT, Księga chrztów [dalej: KCh] 1738, [rkps], [brak pag.] – tam zapis: *ab Officio... G[e]n[er]ali Crac.*

⁵⁵ AKMK, AOff., t. 193, s. 393–394.

⁵⁶ Zob. tamże, s. 398–399.

⁵⁷ Zob. ADT, Księga zmarłych 1738, zapis z września 1761.

⁵⁸ Zob. ADT, KCh 1738.

⁵⁹ Adt, Księga ślubów 1738.

czerwca 1762 r.⁶⁰ Spór musiał więc ciągnąć się dalej, a zakończył dopiero 20 kwietnia 1769 r., gdy ks. Sitowski ostatecznie wrócił do parafii za zgodą Stolicy Apostolskiej⁶¹.

Patronat nad parafią nie ograniczał się jedynie do mianowania proboszczów. Kolejne ksienie starosądeckie w okresie reformacji potwierdziły parafii biegonickiej wcześniejsze i nadawały nowe dokumenty zatwierdzające jej prawa. Ksieni Barbara Derśniakówna uczyniła to 9 maja 1534 r., ksieni Anna Przyszowska 23 września 1542 r., ksieni Elżbieta Białodzka 12 czerwca 1544 r. i dwukrotnie ksieni Jadwiga Trzecieska — 4 maja i 26 sierpnia 1546 r.⁶²

Wśród ważnych obowiązków patrona znajdował się obowiązek wznoszenia, remontowania i utrzymania kościoła parafialnego. Okres reformacji przyniósł w tym zakresie zapewne duże zaniedbania, więc też synod biskupa Szyszkowskiego z 1620 r. przypominał patronom o obowiązku ogólnej troski o świątynie parafialne⁶³.

W przypadku relacji starosądecko-biegonickich znamy realizację tego obowiązku przynajmniej dwukrotnie. Pierwszy raz sytuacja taka nastąpiła wkrótce po założeniu starosądeckiego konwentu, gdy żyła jeszcze sama Kinga. W 1287 r. Tatarzy po raz trzeci najechali na ziemie Małopolski, tym razem sięgając także oszczędzanej dotąd Sądecczyzny. Spalili również istniejący od niedawna kościół parafialny w Biegonicach.

Urzędujący w Biegonicach w latach 1894–1908 proboszcz ks. Andrzej Niemiec, mający naukowe ambicje opracowania historii parafii, zebrał na ten temat wiele informacji, wśród których znalazła się i taka: „w roku 1288 ufundowała Kinga w Biegonicach nowy kościół modrzewiowy i wyposażyła go w szaty liturgiczne magna parte [wielkiej części] własnej roboty”⁶⁴. Ksieni poleciła również wybudować kaplicę św. Kunegundy cesarzowej. Obok kaplicy znajdowała się wysoka wieża, w niej zaś ofiarowany przez Kingę dzwon pod wezwaniem Boskiej Opatrzności. Uczyniła również kolejne nadanie na rzecz plebana, darując mu „szmat ziemi u podnóża” góry i jemu polecając: „po wieczne czasy odprawiać za dusze zaginionych i pomordowanych przez wschodnie hordy barbarzyńskie Polaków, Niemców i Węgrów tu i wszędzie w czasie walk z nimi w każdą pierwszą sobotę miesiąca solenne egzekwialne nabożeństwo żałobne w tejże kaplicy”⁶⁵. Ponadto dokonała jeszcze fundacji dla

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Zob. ADT, KCh 1738.

⁶² Zob. AKMK, AOff., t. 87, s. 126–137.

⁶³ Zob. B. Kumor, *Dzieje diecezji...*, dz. cyt., s. 304.

⁶⁴ A. Niemiec, *Historia parafii Biegonice* [rkps], s. 2.

⁶⁵ Tamże, s. 2.

dzwonnika „z obowiązkiem dzwonienia w tenże dzwon we wszystkie soboty i niedziele po wieczne czasy na uczczenie błogosławionej pamięci tychże męczenników i z wezwaniem wiernych do modlitwy o opiekę Bożej Opatrzności i zachowanie od hord barbarzyńskich”⁶⁶.

Wzniesiony przez Kingę w 1288 r. „(...) drewniany kościół spłonął przez zaniedbanie ówczesnego rektora szkoły Walentego Grudnika” w Wielką Sobotę, 31 marca 1646 r. Budowę nowego podjęła przeorysza klasztoru w Starym Sączu, Anna Lipska. Zbudowano go w miejscu spalonej wcześniej świątyni, z kamienia ciosanego pochodzącego z pobliskiej Winnej Góry, może z pozostających tam ciągle ruin dawnych zabudowań obronnych i sakralnych z XIII i XIV w. Według powtarzanej miejscowej tradycji budowa kościoła została zakończona dość przypadkowo, po niespodziewanej śmierci ksieni klasztoru. Nie znamy innych okoliczności, nie można też stwierdzić, co było powodem nieukończenia budowy. Że była nieukończoną, świadczy jeszcze komentarz: „Obie części [prezbiterium i nawa – MS] nakryte dziś sufitem, ale szkarpy wewnętrzne w nawie wskazują, że zamierzone było sklepienie”⁶⁷. Co to znaczy? Planowano zapewne sklepienie może w rozwiązaniu krzyżowo-żebrowym, może gwiaździstym, ale z jakiegoś powodu tego nie wykonano. Wręcz zamknięto strop kościoła płaskim sufitem z tarcicy⁶⁸. Wiadomo też, że wewnątrz budynku nie występował tzw. fornix, łuk zwany tęczą, oddzielający wizualnie prezbiterium od nawy⁶⁹.

Stosunkowo zdawkowy, ale też rzeczowy opis kościoła pochodzi z końca XIX w. 17 maja 1893 r. kościół w Biegonicach zwiedzał prof. Stanisław Tomkowicz, historyk sztuki, znawca architektury sakralnej. Napisał o opadającej w ruinę biegonickiej świątyni następujące słowa:

Budynek murowany, oryentowany, bezstylowy, ma węższe prezbiterium zakończone ścianą prostą; szkarp zewnątrz nie ma; cokół ma śmigę. Szereg kroksztynów drewnianych dość sutego okroju u znacznego występu dźwiga okap dachu gontowego. Od północy przybudowana jest przy prezbiterium mała zakrystya. U frontu zachodniego stoi wieża drewniana, niska, baniasto nakryta, przez którą prowadzi jedyne wejście do kościoła. Wnętrze składa się z nawy kwadratowego rzutu poziom.[ego] i z krótkiego prezbiterium⁷⁰.

⁶⁶ Tamże, s. 2-3.

⁶⁷ Stanisława Tomkowicza *inwentarz zabytków powiatu sądeckiego* [z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie], Kraków 2007, s. 33.

⁶⁸ Zob. APB, *Inwentarze parafialne, Inventarium Parochialis Biegunicensis tituli S. Laurentii Dioecesis Cracoviensis Decanatus Sandecensis*, FDymnick [...] *in circulo Velicensis districtu Sandecensis* [brak daty, zapewne ok. 1775], [sygn. XXVIII/40].

⁶⁹ Zob. AKMK, *Tabele Zatuskiego*, t. 12, tab. 32.

⁷⁰ Stanisława Tomkowicza..., dz. cyt., s. 34.

Wiemy, że kościół posiadał okna, choć ich usytuowanie na podstawie istniejącej ikonografii nie jest łatwe do odtworzenia. W połowie XVIII w. było ich łącznie pięć, z czego jedno w kruchcie⁷¹.

Prace przy dachu kościoła podjęto na nowo w 1654 r. Proboszcz Bydłoniewicz zanotował, że „pomogli też do tey roboty trochę młynarze z rozkazaniam M.P. Xiężnej do którejem w tej potrzebie y chodził, y prosił, lecz mało pociechy z tego było”⁷².

Opieka klarysek nad kościołem w Biegonicach nie ograniczała się jedynie do jego wybudowania. Znamy kilka przykładów przekazywania do świątyni potrzebnych w liturgii paramentów. Wiadomo np., że w roku 1670 kościół wzbogaciła się o welum na kielich „od panny Wońskiej, zakonnicy”⁷³, w roku 1668 „Dorota Śląska kolnicza darowała kościołowi parę ręczników”⁷⁴, zaś ks. Sitowski między 1745 a 1761 r. pozyskał „od ksieni klarysek, Teresy Zborowskiej stary ornat biały z czerwoną kolumną w kwiaty, inny biały ornat z czerwoną kolumną w paski z manipularzem i stułą odmiennymi, ornat czerwony ze stułą i manipularzem takimi”⁷⁵.

Zapewne z powodu bliskości Biegonic i Starego Sącza, może też z racji nieznanych nam dzisiaj uzgodnień między fundatorką parafii i jej następczyniami na urządzie przełożonej zakonu a biegonickimi proboszczami, ci ostatni często obejmowali funkcję spowiedników klarysek („*confesionarius Monialium seu poenitenciaris*”⁷⁶). Zadania te spełniali księża: Stanisław Wąsowicz (zm. 1591), Andrzej Wargowski (zm. 1608), Sebastian Zagrodzki (zm. 1638), Adam Bydłoniewicz (zm. 1670), Sebastian Machowicz (zm. 1681), Mikołaj Jan Kanty Woszczyński (zrezygnował z urzędu proboszcza w 1711), Tomasz Majowski (zm. 1733), Kazimierz Pałaszowski (zrezygnował z urzędu proboszcza w 1737), Karol Dzierzgowski (zm. 1744) i Jan Sitowski (zm. 1775). Stan źródeł nie pozwala na stwierdzenie, czy lista ta jest kompletna. Warto zwrócić uwagę, że od poł. XVII do końca trzeciej ćwierci XVIII w. obowiązki spowiedników klarysek proboszczowie biegoniczcy wypełniali nieprzerwanie. Wiadomo też, że inny z biegonickich proboszczów (urzędujący co

⁷¹ Tamże.

⁷² ADT, KIK.

⁷³ ADT, KIK.

⁷⁴ ADT, KIK.

⁷⁵ ADT, KIK.

⁷⁶ APB, *Elenchus II*, s. 4.

najmniej od 1541 do 1574 r.), ks. Adrian Habdański, sprawował w nieokreślonych latach funkcję notariusza klarysek⁷⁷.

Utworzone przez św. Kingę konwent klarysek w Starym Sączu i parafia św. Wawrzyńca w Biegonicach łączyła nie tylko osoba fundatorki. Gospodarcza koegzystencja, prawna zależność owocująca doborem proboszczów czy budową i uposażaniem kościoła parafialnego, wreszcie posługa proboszczów na rzecz klasztoru – to kilka przejawów wzajemnych związków tych instytucji, które – utworzone w drugiej poł. XIII w. – funkcjonują w przyjaznym sąsiedztwie do dzisiaj.

Bibliografia

Archiwum Diecezji Tarnowskiej [ADT]

Akta lokalne – Biegonice, *Księga chrztów 1738*; *Księga Inwentarzy Kościelnych*; *Księga ślubów 1738*; *Księga zmarłych 1738*.

Archiwum Klasztoru Klarysek Starosądeckich [AKKS]

Inwentarz wsi wszystkich do konwentu Staro Sandeckiego (...) należących (...) z 9 października 1698 r., [w:] *Inwentarz dóbr starosądeckich R.P. 1706*, [rkps], s. 128, [sygn. Gr/a-2].
Księga przywilejów (Inventario bonorum) [1661 r.], [rkps], [sygn. Gr/a-1].

Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie [AKMK]

AOff, t. 87; t.106; t. 107; t. 116; t. 119; t. 120; t. 162; t. 163; t. 193
AVCap, t. 1; t. 5.
Tabele Załuskiego, t. 12, tab. 32.

Archiwum Parafii Biegonice [APB]

Akta gospodarcze, *Copia donationis agrorum Niwy Wójtowskie (...). Extractum ex libris Curiae Monasteri Antiquae Sandec Privilegii (...)*, [kopia rękopiśmienna z 1878 roku], [sygn. IX/97].

Akta gospodarcze, *Relacja ks. Sitowskiego* [przed 1775 r.], [rkps], [sygn. IX/89].

A. Niemiec, *Historia parafii Biegonice* [rkps].

⁷⁷ APB, Akta gospodarcze, *Copia donationis agrorum Niwy Wójtowskie (...). Extractum ex libris Curiae Monasteri Antiquae Sandec Privilegii (...)*, [kopia rękopiśmienna z 1878 roku], [sygn. IX/97].

Elenchus omnium parachorum, [wersja II, ok. 1850].

Inwentarze parafialne, *Inventarium Parochialis Biegunicensis tituli S. Laurentii Dioecesis Cracoviensis Decanatus Sandecensis (...) in circulo Velicensis districtu Sandecensis* [brak daty, zapewne ok. 1775], [sygn. XXVIII/40].

Źródła drukowane

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 2, 1153-1333, [dalej:] KDM, [wyd.] F. Piekosiński, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 9, Cracoviae 1886.

Stanisława Tomkowicza inwentarz zabytków powiatu sądeckiego [z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie], Kraków 2007.

Opracowania

Abraham W., *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889.

Dymnicka H., *Komorowski Adam Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 13, s. 405-407.

Janota E., *Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin*, Kraków 1860.

Kiryk F., *Dzieje miasta w okresie staropolskim*, [w:] *Dzieje miasta Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, red. H. Barycz, Stary Sącz 2007, s. 49-128.

Kiryk F., *Zarys dziejów latyfundium starszodeckiego*, [w:] *Dzieje miasta Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, red. H. Barycz, Stary Sącz 2007, s. 129-187.

Kowalska B., *Biskup krakowski Paweł z Przemankowa a klasztor klarysek w Starym Sączu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, seria: Zeszyty Historyczne 2009, z. 10, s. 29-42.

Kumor B., *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 4, Kraków 2003.

Leśniak J., *Biegonice w służbie św. Floriana*, Nowy Sącz 2014.

Litak S., *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004.

Nowak T., *Nowy Sącz i Sądeczyzna w latach potopu szwedzkiego (1655-1657)*, „Rocznik Sądecki” 1972, t. 13, s. 19-39.

Różański M., *Patronat parafii w dekanacie szadkowskim w drugiej połowie XVIII w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 103-116.

Smoła M., *Dzieje parafii p.w. św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach. Środowisko – kościół – życie parafialne*, t. 1-2, Tarnów 2019.

Smoła M., *Proboszczowie parafii św. Wawrzyńca w Biegonicach w okresie staropolskim. Przyczynek do dziejów duchowieństwa Sądeczyzny*, „Saeculum Christianum” 2019, t. 26, nr 2, s. 147-161.

Sygański J., *Arendy klasztoru starszodeckiego w XVI i XVII wieku*, Lwów 1904.

Szady B., *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.

Szczepaniak J., *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010.

- Tylus S., *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, Lublin 1999.
- Wasiak A., *Konfederacja barska na Sądecczyźnie*, Nowy Sącz 1994.
- Wierzbicki P., *Obraz szkód poczynionych w powiecie sądeckim przez wojska Rzeczypospolitej i chorągwie prywatne w latach 1702–1703 – wypisy z akt grodzkich sądeckich*, „Almanach Sądecki” 2003, t. 12, nr 3(44), s. 11–22.
- Wiśniowski E., *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004.
- Wiśniowski E., *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1966, s. 237–372.
- Witowski W., *Biegonice. Zarys dziejów parafii św. Wawrzyńca*, Nowy Sącz 2014.
- Witowski W., *Dzieje duszpasterstwa i duszpasterzy w Biegonicach. Od powstania parafii do wybuchu drugiej wojny światowej (1269–1939)*, Lublin 2020.
- Witowski W., *Proboszczowie kanonii w Biegonicach*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2018, t. 37, nr 1–2, s. 111–127.